

PAŃSTWOWY
T E A T R
DOLNOŚLĄSKI
W JELENIEJ GÓRZE

ARCHIWUM

Państwowego Teatru Dolnośląskiego

w Jeleniej Górze

No.

140

P R O G R A M

Cena 0,70 zł

PAŃSTWOWY TEATR DOLNOŚLĄSKI
W JELENIEJ GÓRZE

D y r e k t o r:
ANTONI BILICZAK

Kierownik artystyczny:
TADEUSZ ŻUCHNIEWSKI

ALFRED MUSSET
NIE TRZEBA SIĘ ZARZEKAĆ

Komedia w 3 aktach
(w 7 obrazach)

Przekład Tadeusza Boy'a Żeleńskiego



PREMIERA 16 LUTEGO 1955 ROKU

A. MUSSET

Alfred de Musset urodził się w 1810 roku. Mimo szlacheckiego pochodzenia nie był tak ściśle związany ze starym reżimem jak wielu starszych od niego pisarzy (Lamartine, de Vigny).

Jego pogląd na świat kształtuje się pod wpływem postępowych idei wieku oświecenia. Nie mały wpływ wywarła na niego również poezja Byrona. Nie obciąża go więc tradycja reakcyjnych kierunków myślowych, które tak wielkie znaczenie miały dla poprzedzającego pokolenia romantyków.

Pierwsze jego utwory poetyckie rodzą się w atmosferze nasuwającej się rewolucji 1830 roku.

Wbrew panującej naówczas manierze mglistości romantycznej świat poetycki Musseta wyróżnia się wyjątkową malowniczością i wyrazistym konturem. Podkreśla on w swoich poematach świetność i wspaniałość zewnętrznego świata. Przedmiotem jego zainteresowań jest ziemska rzeczywistość i stworzona przez człowieka kultura.

Musset nie dostrzega jednak właściwych przyczyn społecznych bólu i nieszczęścia, którego ofiarą padają jego bohaterowie. Społeczne uwarunkowanie jego postaci wydaje mu się czymś nieistotnym. Rzeczywistość burżuazyjna, w której tkwi, wywołuje w nim raczej odruch obrzydzenia niż nienawiści i oburzenia.

W r. 1835 pisze autobiograficzną powieść pt. „Spowiedź dziecięcia wieku”, która jest niejako syntezą napoleońskiej epoki.

Jedną z pierwszych prób dramatycznych Musseta jest „Noc wenecka”. Komedia ta, wystawiona wówczas w Paryżu, padła z hałasem. Autor zniechęcony stosunkiem zarówno krytyki jak i publiczności ślubował nigdy nie stawiać przed „menażerią” jak nazywał ówczesnych odbiorców swojej sztuki. Nie zarzucił jednak twórczości dramatycznej, lecz pisał sztuki, nie licząc się z ówczesnymi wymaganiami sceny. Wydane razem w r. 1840 też nie wywołały żywszego zainteresowania.

Przypadkowa okoliczność utorowała im drogę na scenę. W roku 1847 bawiła w Petersburgu na występach gościnnych znana ówczesna aktorka francuska M-me Allan, która ujrzała tam na scenie rosyjskiej „Kaprys” Musseta.

OSOBY:

VAN BUCK, kupiec	—	WŁODZIMIERZ FABISIAK
WALENTYN VAN BUCK, jego bratanek	—	WIESŁAW GOŁAS
KSIĄDZ	—	OLGIERD RADWAN
NAUCZYCIEL TAŃCA	—	STANISŁAW TUBIELEWICZ
OBERŻYSTA	—	WŁADYSŁAW SAWKO
SŁUŻĄCY	—	* * *
BARONOWA DE MANTES	—	JANINA ZAKRZYŃSKA
CECYLIA, jej córka	—	DANIELA MAKULSKA

Rzecz dzieje się w Paryżu w pierwszej części pierwszego aktu, później zaś w zamku baronowej.

Reżyseria:
ALEKSANDER RODZIEWICZ

Scenografia:
ANNA SZELIGA

Asystent reżysera:
TADEUSZ SZANIECKI

Ilustracja muzyczna w układzie *EDWARDA CZERNEGO* w wykonaniu Orkiestry Teatru

Kierownictwo literackie: *JAN NEPOMUCEN MILLER*

Początek przedstawienia punktualnie o godz. 19.30. Koniec przedstawienia o godz. 21.30

Powodzenie tej sztuki w Rosji skłoniło ją po powrocie do Francji do włączenia sztuk Musseta do swego repertuaru.

Nadęty patos i fałszywe psychologizmy teatru romantycznego zaczęły już brzydnąć publiczności teatralnej, która w sztukach Musseta odkryła prawdę życiową i naturalność.

„Kaprysy Marianny”, „Świecznik”, „Nie igra się z miłością”, „Nie trzeba się zarzekać” i inne zapomniane zlekceważone sztuki Musseta utorowały sobie wówczas drogę na scenę.

„Przysłowia dramatyczne” Musseta zwróciły na siebie powszechną uwagę. Stworzył on w sztukach swoich nowy typ niewielkich rozmów dramatycznych, których działanie potwierdzało sens przysłowiowego tytułu. Główna ich wartość polegała nie na rozwinięciu wątku dosyć działania lecz na subtelnej i kunsztownej rozmowie, która wymaga niemałej kultury od aktora.

Dialog Musseta w czołowych jego utworach uchodzi za jeden z najświetniejszych, jaki posiada teatr.

W komedii „Nie trzeba się zarzekać” napisanej w 1836 roku, a wystawionej po raz pierwszy w roku 1848 przedstawia Musset upokorzenie wolnomysliciela, sceptyka w sprawach miłości. Stara się on uwieść wyznaczoną mu za żonę młodą dziewczynę z arystokratycznej rodziny, sam jednak pada ofiarą zbudzonej w nim namiętności i żeni się z nią już z własnej woli.

W komedii swojej ujawni on jednak niemały zmysł spostrzegawczy, który mu pozwoli realistycznie przedstawić środowisko arystokratyczne i szczyty mieszczaństwa czwartego dziesiątka lat ub. wieku w ich stosunku wzajemnym.

Z wybrednym poczuciem humoru, w świetle satyrycznym przedstawi on świat pojęć roztrzepanej Baronowej i jej nieodstępного towarzysza Księdza, basującego we wszystkim swojej protektorce. Równie satyrycznie oświetli zażywnego kupca van Bucka, starającego się za pomocą intryg ożenku ustatkować swego lekkomyślnego bratanka.

Aureolą poetyką otoczy natomiast parę młodych bohaterów, dla których miłość jest siłą stwarzającą pełnego człowieka. Nie bez racji więc Boy w swoim studium o Mussecie teatr jego nazywa „Teatrem miłości”. Niezależnie jednak od swej tematyki — sztuki czy komedie Musseta wyróżniają się tak kunsztownie budowanym dialogiem, że ambicją nawet współczesnego teatru jest zmierzenie się z trudnościami w jego realizacji scenicznej.

Usprawiedliwia to chyba i naszą próbę dzisiejszą.

FRAGMENT ZE „SPOWIEDZI DZIECIĘCIA WIEKU” ALFREDA DE MUSSET

O ludy przyszłych wieków! kiedy w gorący letni dzień pochylicie się nad pługiem wśród zieleniejących łąk ojczystych; kiedy pod słońcem czystym i bez plamki ujrzycie ziemię waszą płodną matkę, uśmiechającą się w porannej szacie do rolnika, swego ukochanego dziecięcia; kiedy ocierając na spokojnym czołe święty chrzest znoju będziecie wieść spojrzeniem po bezkresnym widnokręgu, gdzie ani jedno kłósie w łanie ludzkim nie będzie wyższe od drugiego, jedynie tylko bławatki i rumianki będą się barwić wśród złotego zboża; — o ludzie wolni! kiedy wówczas będziecie dziękować Bogu, iż zrodziliście się do tego żniwa, pomyślcie o nas, których już tam nie będzie, powiedzcie sobie, żeśmy bardzo drogo kupili spokój, którego wy będziecie zażywać; żałujcie nas bardziej niż wszystkich swoich ojców; cierpimy bowiem niejedną z bólów, które ich czyniły godnymi współczucia, a straciłszy to, co im dawało pociechę...

